

NR INDEKSU 374776
PL. ISSN 0137-8287

rodzina

NR 10
(1645)
2000

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● PAŹDZIERNIK ● CENA 2 ZŁ



Jezus Chrystus — Nauczyciel miłości

Poznać chrześcijaństwo, o którym powinniśmy świadczyć swoim życiem, to poznać Jezusa Chrystusa, Jego życie i naukę, „poznać miłość Chrystusową, przewyższającą wszelką wiedzę” (Ef 3, 19). Świadectwo, jakie mamy składać, ma być świadectwem naszego życia. „Tak niechaj świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16). Nasze życie powinno być zgodne z nauką Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, przedstawioną przez Ewangelistów na kartach Nowego Testamentu. Tam znajdujemy Słowo Boga; tam Jezus Chrystus głosi Prawdę. Aby przybliżyć nam tę Prawdę, Zbawiciel często posługuje się przypowieściami. „W wielu takich przypowieściach głosił im swoją naukę, o ile mogli słuchać. I nauczał ich tylko w przypowieściach, na osobności zaś wyjaśniał wszystko uczniom” (Mk 4, 33). Wynika stąd, że był to sposób nauczania nie tylko często stosowany, lecz także wymagający wielu wyjaśnień. Wniosek ten nasuwa się także z wypowiedzi uczniów, którzy podczas Ostatniej Wieczerzy stwierdzili: „Oto teraz jawnie mówisz i żadnej przypowieści nie opowiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz” (J 16, 29). Chrystus też wówczas powiedział: „Nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam” (J 16, 25). A więc nauki Jezusa odznaczały się obrazowością; pełne były porównań i opowiadań.

Życie dostarczało materiałów do tego rodzaju nauczania. Św. Łukasz (14, 1-11) opowiada o posiłku, który Jezus spożywa w szabat u „pewnego przywódcy faryzeuszów”. Zostały tu opisane dwa istotne zdarzenia, które wydarzyły się w tym dniu; pierwsze dotyczyło uzdrowienia chorego „na wodną puchlinę”, a drugie to mądra — aktualna także dzisiaj — przypowieść o skromności. A oto cały ten tekst: „Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na

wodną puchlinę. Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów. Czy wolno w szabat uzdrowiać, czy też nie? Lecz oni milczeli, On zaś dotknął go, uzdrowił i odprawił. A do nich rzekł: Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabatu? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć.

Potem opowiedział zaproszonym gościom przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejscu, i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej!, i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Łk 14, 1-11).

Szabat — dzień odpoczynku — był dniem, z którym związane było szczególne błogostawieństwo Boże; dniem Jahwe (Wj 31, 13; Rdz 2, 3), dniem wytchnienia i odpoczynku dla ludzi i zwierząt (Pwt 5, 12-14), dniem radości (Oz 2, 13) oraz dobroci i życzliwości. Jednak wielu Żydów zapomniało o tym. Szabat stał się dla nich celem samym w sobie; utracił swój humanistyczny i teologiczny wymiar, a stał się ciężarem. Zresztą formalizm, który paraliżował religijność Żydów był zjawiskiem szerszym, dotyczył nie tylko szabatu, ale całego judaizmu. Jezus Chrystus zdecydowanie wystąpił przeciw temu formalizmowi, chciał wprowadzić Boga i człowieka, chciał wprowadzić miłość do rygorystycznej teologii.

Nauka Jezusa Chrystusa jest tego przykładem. Jezus spożywa posiłek w szabat w domu przywódcy faryzeuszów, doskonale wiedząc, że „oni Go śledzili”. Gdy zjawił się „chory na wodną puchlinę”, Jezus prowokuje dyskusję: „Czy wolno w szabat uzdrowiać, czy też nie?”. Gdy obecni milczeli, Jezus uzdrowia chorego,

potwierdzając podstawową zasadę tego święta: „Szabat ustanowiony został dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2, 27). Jezus pragnie przywrócić Dniu Pańskiemu pełny wymiar, chce nas nauczyć, że ten dzień winien być pełen miłości Boga i człowieka.

„Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali (...)”. Obserwując gości przy stole, Jezus wygłosił naukę o zbawieniu. W Starym Testamencie ucztą była obrazem czasów ostatecznych. W ewangelii synoptycznych ucztą oznacza wypełnienie się czasów (Mt 8, 11), nadejście Królestwa Bożego. A w Królestwie Bożym inne obowiązują reguły niż w życiu codziennym. Tam naprawdę: „Każdy (...), kto się wywyższa będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”. W tej myśli zawiera się istotna nauka Jezusa Chrystusa. W dniu ostatecznym Bóg pysznych poniży, a skromnych nagrodzi i wywyższy. Jezus słowa te kieruje przeciw samochwalstwu faryzeuszów. Obecność na uczcie i właściwe na niej miejsce jest powołaniem Bożym, jest łaską, jest miłością. Miłości Bożej nie można wziąć samemu, można ją jedynie przyjąć jako dar. Dalej Jezus uczy, że prawdziwa chwała i zbawienie wymaga naszej miłości i skromności: „Kto się poniża będzie wywyższony”. Oczywiście, nie jest to pochwała słabości, czy poczucia małej wartości. Ale oznacza prymat postawy otwartej na przyjęcie daru miłości i skromności, tylko taka postawa pozwala nam przyjąć dary Boga. Miłość i pokora oznacza także gotowość przyjęcia „głupstwa krzyża” (1 Kor 1, 18) oraz zaakceptowanie takiego stylu życia, który nie polega na samolubstwie, lecz na służebnej miłości. Poniżyć się, to znaczy przyjąć za swoją postawę Chrystusa, który „uniżył i stał się posłuszny aż do śmierci. Dlatego Go Bóg wywyższł i dał Mu imię, które przewyższa wszelkie imię” (Flp 2, 5-9). Uniżenie Jezusa aż do śmierci, było dla Niego bramą do chwały zmartwychwstania, podobnie i nasze uniżenie jest drogą do chwały i wywyższenia.

Chrystus zaprasza nas na swoją ucztę. „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka”. Tylko ten skorzysta z tego zaproszenia, kto przyjmie naukę naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Inauguracja roku akademickiego 2000/2001

Co roku, w październiku, na uczelniach słychać radosne *gaudeamus igitur*. W tym roku również w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie rozpoczął się czas studiowania. Teologia jest wiedzą szczególną; chce dotknąć natury Boga, próbuje dawać odpowiedzi na egzystencjalne pytania. Domaga się wiary i kontaktu z Bogiem; wymaga postawy chrześcijańskiej.

W niedzielę, 15 października br., spotkali się studenci i klerycy na Mszy św. w katedrze polskokatolickiej, aby inaugurować studia, aby modlić się w intencji nauczycieli akademickich i własnych intencjach. Przybył też Prorektor Akademii, bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, który wygłosił homilię, a także inni nauczyciele akademicy.

Wcześniej wszyscy wysłuchali ewangelicznego przesłania o pewnym człowieku, któremu trudno było iść za Chrystusem, bo nie był w stanie zmienić sposobu życia; zbyt cenne były dla niego posiadłości, aby mógł się ich wyzbyć w jednej chwili. Na przykładzie tego autentycznego człowieka, który chciał mieć życie wieczne, Jezus podkreślił, jaka jest cena zbawienia i gdzie jest prawdziwa wartość mądrości.

Przyszli adepci stanu kapłańskiego mieli szczególną okazję, u progu roku akademickiego, aby zapytać siebie: co mam czynić, Panie? Oni przecież z własnej woli przeznaczyci czas na pogłębianie wiedzy teologicznej i filozoficznej, ze względu na jej mądrość i pierwszorzędne znaczenie w życiu. To wyjątkowe znaczenie wolności. Nikt ich nie przymuszał, bo sami uznali, że Jezus to Nauczyciel dobry.

Bp Wiktor Wysoczański, zwracając się w swej homilii przede wszystkim do studentów, m.in. powiedział:

„Cieszę się, że dziś — w dniu inauguracji nowego roku akademickiego — mogę zwrócić się do Was, do alumnów Wyższego Seminarium Duchownego Kościoła Polskokatolickiego i studentów Sekcji Starokatolickiej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej; a za Waszym pośrednictwem do całej młodzieży naszego Kościoła. Witam także Waszych nauczycieli. Cieszę się, że możemy co roku spotykać się w tym gronie.

Droga młodzieży!

Z ogromną radością obserwuję Waszą dojrzałość chrześcijańską, gdy spotykam się z Wami — dzięki Bogu — w murach Seminarium, czy Akademii, lub podczas wizyt duszpasterskich w naszych parafiach. Z całym Kościołem cieszę się z Waszej wiary, wiary młodzieńczej, ale świadomej i dojrzałej. Takiej wiary wymaga od nas Kościół i odchodzący od Boga świat. (...) Cały Kościół patrzy na Was z wielką nadzieją i ogromną wdzięcznością dla Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Jego Matki. Po trudnych latach, Bóg wspiera nas w sposób szczególny. (...).

Nauka i modlitwa — wzrastające dzięki sile wiary — pomogą Wam znaleźć właściwe odpowiedzi na pytania o sens życia, o wzorce działania. Jestem głęboko przekonany, że ważną w tym rolę mogą odegrać nauki teologiczne i filozoficzne. Młodzież, która z radością i miłością kroczy drogą nauki, ma ogromną szansę przeżyć wspaniałą przygodę intelektualną i rozwijać — dany przez Boga — rozum; rozum, który z natury swej nastawiony jest na poznawanie prawdy. Pamiętajcie, prawda jest wielkim dobrem. Jednak jego pełnia może się urzeczywistnić tylko wtedy, gdy otwieramy się na Słowo wiecznej Prawdy, która w Chrystusie stała się człowiekiem. (...).

Drodzy Seminarzyści,

w sposób szczególny zwracam się do Was. Droga, na którą wstąpiliście wymaga długiego dojrzewania duchowego, intelektualnego i pastoralnego, ażeby w przyszłości sprostać wymaganiom kapłaństwa. Przede wszystkim musicie głęboko wierzyć w Jezusa Chrystusa. Modlitwa i kontem-

placja życia i nauki Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela, będzie Wam w tym pomagała, a także ciągłe studiowanie Pisma Świętego. Wymaga to bowiem intymnej bliskości z Bogiem. Niech pomaga Wam na tej drodze częsty udział w Eucharystii. (...).

Chciałbym także podziękować Waszym rodzicom, duszpasterzom i wychowawcom, którzy przyczynili się do Waszej duchowej formacji. Wiele im zawdzięczacie; wiele zawdzięcza im Kościół.

Pragnę podziękować i wyrazić uznanie dla pracy duszpasterskiej biskupów i kapłanów Kościoła Polskokatolickiego. Często dajecie świadectwo pasterskiej gorliwości, wytrwale pracując dla dobra diecezji i parafii. Wierzę, że nasze wspólne działania, nasza wiara, przyczyniają się do wzrostu Kościoła, w którym żyje powierzony naszej trosce Lud Boży i stajemy się „jednym duchem i jednym sercem” (Dz 4, 32). Zawsze pamiętajmy, że to przede wszystkim my, biskupi i kapłani, powinniśmy tworzyć klimat wiary i oddania Kościołowi, tak potrzebny, aby młodzi ludzie mogli usłyszeć wezwanie Pana żniwa, który „wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38; Łk 10, 2). (...).

Dlatego proszę w naszych modlitwach, aby Duch Święty wlał w nasze serca mocną wiarę, aby Pan obdarzył Kościół Polskokatolicki swymi powołaniami, aby udzielił naszym duszpasterzom darów mądrości i roztropności w pracy z młodzieżą, a wówczas będą rosły powołania do służby Bogu, do służby dla zbawienia świata.

Tę naszą modlitwę powierzamy wstawiennictwu Najświętszej Maryi, Matki Kościoła, Matki naszej, Matki całego Ludu Bożego.

Z całym Kościołem Polskokatolickim dziękuję Bogu za to, że nasza młodzież stara się przeżywać swoje życie w komunii z Chrystusem, w otwarciu na potrzebę drugiego człowieka. Taką drogę wskazuje nam Bóg, powołując Kościół jako wspólnotę Ludu Bożego. Pogłębiajcie tę prawdę w czasie swych studiów, a także przez modlitwę i żywy udział we Mszy Świętej. Służcie wiernie swojemu Kościołowi i bierzcie za niego odpowiedzialność. Bądźcie drogą, na której Bóg przychodzi do Was, do Waszych rodzin, do Waszych parafii i wszystkich ludzi.

Proszę o łaskę Boga, o mądrość Ducha Świętego dla Was i całej młodzieży polskokatolickiej. Powierzam Was Najświętszej Maryi Pannie. Niech Ona ma Was w swojej opiece i strzeże dróg Waszych. Amen”.

Studenci — klerycy na zakończenie liturgii Mszy św. dziękowali Księdzu Biskupowi kwiatami za opiekę i godne warunki zamieszkania w seminarium, a także innym nauczycielom i opiekunom.

Warto przy tej okazji zaakcentować potrzebę modlitwy. Młodzi alumni, przygotowując się do kapłaństwa, mają nauczyć się modlić, aby pozostać ludźmi modlitwy na resztę życia. Przykładów dobrej modlitwy w historii Kościoła nie trudno znaleźć.

Św. Jan Wianncy tak mówił o swojej modlitwie: „Ja na Niego spoglądam i On spogląda na mnie i razem jesteśmy szczęśliwi” — taka jest moja modlitwa.

Studiowanie sprzyja pogłębianiu życia duchowego, formuje młodego człowieka, ale z ustawiczną modlitwą na ustach. W Ewangelii Jezus bardzo często wzrok unosił do góry i spoglądał w niebo, ale też patrzył na ludzi. W nauce potrzebna jest przede wszystkim dobra pamięć i inne wymiary sprawności intelektualnej, a w teologii trzeba odczuwać obecność Boga z bliska i kochać ludzi. Nie sposób bez przerwy oddawać się studiowaniu. Trzeba też korzystać z walorów młodości, rozrywki i rekreacji. Ale trzeba pamiętać, że Bóg stale strzeże człowieka swoim wzrokiem i posyła mu ducha mądrości, o ile człowiek prosi Go o to.

Ks. Marian Madziar

Z życia naszego Kościoła

Jubileusz 100-lecia świątyni polskokatolickiej w Boguszowie-Gorcach

„Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Jemu chwała zarówno teraz jak i do dnia wieczności. Amen” (2 P 3, 18). Te słowa zostały 100 lat temu wypisane na kamieniu węgielnym pod budowę starokatolickiej świątyni w Boguszowie-Gorcach na Dolnym Śląsku. Po odnalezieniu starych dokumentów parafialnych oraz fotografii z napisem „22 Julii 1900”, na której była uwieczniona uroczystość wmurowania kamienia węgielnego przez proboszcza ks. Adolfa Tobiasza, postanowiliśmy odrestaurować świątynię z okazji jej 100-lecia. Pierwsze kroki poczyniono wiosną 1996 roku, kiedy wymieniono pokrycie wieży kościelnej i w całości pokryto ją białą cynkową. Przez następne lata starano się pozyskać środki z Funduszu Kościelnego oraz z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Wyсіtki te zostały uwieńczone sukcesem. W 1999 roku przystąpiono do kompleksowego remontu: przełożono dach kościoła, wykonano nową elewację, oczyszczono i zakonserwowano cokół z piaskowca, wykonano nowe ogrodzenie wokół posesji, założono od podstaw nową instalację elektryczną, zgodną z normami Unii Europejskiej, pomalowano wnętrze świątyni, dokonano konserwacji trzech zabytkowych witraży oraz uruchomiono 10-głosowe pneumatyczne organy, które od wielu lat były nieczynne. Przebudowano prezbiterium, dokonano naprawy i konserwacji sufitu drewnianego z modrzewia, uzupełniono posadzkę nową glazurą. To wszystko było możliwe dzięki pomocy siostrzanych Kościołów Unii Utrechckiej: z Niemiec, Holandii i Szwajcarii, a przede wszystkim zaangażowaniu takich ludzi jak: Franz Kramer, Trudii Smid, czy ks. Christoph Schuler. Swój wkład mieli także wierni parafianie w Boguszowie, którzy wprawdzie nie przekazywali dużych kwot pieniędzy, ale oddawali swój „wdowi grosz”, a ponadto zawsze mogłem liczyć na ich wsparcie i dobrą radę. Te przedsięwzięcia wspierała: Biskup Ordynariusz i Zwierz-

chnik Kościoła Polskokatolickiego.

W dniu 22 lipca 2000 roku świątynia polskokatolicka pw. Świętego Pawła Apostoła w Boguszowie-Gorcach była gotowa na przybycie dostojnych gości i wiernych. Uroczystości jubileuszowej przewodniczył J.E. bp Wiesław Skołucki — ordynariusz Diecezji Wrocławskiej. Liczne delegacje przybyły ze Szwajcarii — z Armin Luthy, prezydentem „Partnersein” na czele — z Holandii, Niemiec i Czech. Na uroczystość przybył Burmistrz Miasta, Przewodniczący Rady Miejskiej w Boguszowie oraz radni miejscy i radni ze starostwa powiatowego z Wałbrzycha. W koncelebrowanej Mszy Świętej — oprócz gości zagranicznych — udział wzięli księża z dekanatu dolnośląskiego: ks. proboszcz J. Deker, ks. proboszcz J. Belniak, ks. proboszcz W. Szewczyk, ks. L. Pietrzak, a także z dekanatu opolskiego: ks. dziekan T. Piątek. W czasie Mszy Świętej Ksiądz Biskup poświęcił odnowiony kościół oraz udzielił sakramentu bierzmowania.

Po Mszy Świętej wszyscy uczestnicy uroczystości (ok. 140 osób) udali się na wspólną agapę do Do-



mu Kultury na boguszowskim rynku.

Za pośrednictwem „Rodziny” chciałbym jeszcze raz podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się swoimi ofiarami, pracą i modlitwą do kompleksowego remontu naszej świątyni w Boguszowie-Gorcach. Bóg zapłać.

Ks. Bogusław Kropielnicki



Z życia naszych Parafii

Uroczystość, jaka miała miejsce w naszej parafii, związana jest z Narodzeniem Matki Boga. Patronką bowiem **parafii w Li-
biążu-Moczydle** jest Najświętsza Maryja Panna. Tak więc w święto Narodzenia Bożej Rodzicielki obchodziliśmy uroczystość parafialną.

W tym roku, w dniu 3 września o godzinie 11, została odprawiona uroczysta Msza św., którą celebrował ks. bp Jerzy Szotmiller w asyście księży Mariana Wnęka z Krakowa i Marka Pawełczyka z Bolestawia. Na uroczystość przybyli licznie parafianie oraz miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna. OSP w Moczydle obchodzi w tym roku jubileusz 75-lecia. Z tej okazji strażacy przyszedli z nowym sztandarem. Ksiądz Biskup uroczystie poświęcił sztandar i ucałował go (co bardzo się strażakom podobało).

W tym też roku, 17 sierpnia, gościła w naszej parafii pielgrzymka z USA pod przewodnictwem pana Prezesa Polskiej Narodowej „Spójni” wraz z opiekunem duchowym ks. dr. Czesławem Kuliczkowskim.

(ks. A.S.)

Podpisy pod fot.

1. Parafianie licznie przybyli na uroczystość
2. Znakomicie prezentowała się miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna
3. Wspólne zdjęcie pamiątkowe przed świątynią



1.



2.



3.

Wspomnienie z wypoczynku w górach Szwajcarii

Lato — okres wakacji — jest doskonałą okazją do zorganizowania wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Taki wypoczynek zorganizował Kościół Chrześcijańskokatolicki Szwajcarii.

Na zaproszenie ks. Krzysztofa Schulera, proboszcza parafii chrześcijańskokatolickiej w La Chaux-de-Fonds, w dniach 12-21 sierpnia 2000 roku w przepięknych górach Szwajcarii — w miejscowościach Mörlialp, La Chaux-de-Fonds i Trimbach — wypoczywała 15-osobowa grupa dzieci i młodzieży z parafii Leszno, Majdan Nepryski i Świdnica wraz z duszpasterzami: ks. dr. Tadeuszem Piątkiem, ks. dr. Mieczysławem Piątkiem i ks. Józefem Dekerem. Był to wspólny wypoczynek z dziećmi szwajcarskimi.

Kierownik grupowania, ks. Krzysztof Schuler, przygotował interesujący program. Przewidział w nim śpiewy i muzykowanie przy ognisku, majsterkowanie, rozgrywki sportowe, wycieczki w Alpy, rejs statkiem po jeziorze Neuchâtel, kąpiele, zwiedzanie Muzeum i Huty Szkła oraz Muzeum Tadeusza Kościuszki w Solothurn.

Był też jeden dzień wyłącznie z polskim programem kulturalnym i polskimi tradycyjnymi posiłkami. W tym dniu dzieci i młodzież z Polski zaprezentowały polskie piosenki i zabawy. Natomiast księża Mieczysław Piątek i Józef Deker przygotowali z produktów przywiezionych z Leszna, polski obiad i kolację — między innymi grochówkę na boczku i kielbasie.

Każdy dzień rozpoczynano i kończono modlitwą. W dni świąteczne uczestniczono w koncelebrowanych — przez księży: K. Schulera, T. Piątka, M. Piątka, M. Michalskiego i J. Dekera — w języku francuskim, niemieckim i polskim Mszach św.

Ks. Krzysztof Schuler i jego współpracownicy — p. Elisabeth Schuler, p. Franz Murbach i p. Margarita Girletli — byli dla polskiej grupy bardzo mili



Przy ognisku w Mörlialp



Rejs po jeziorze Neuchâtel

i serdeczni. Natomiast dzieci polskie i szwajcarskie — mimo bariery językowej — doskonale się bawiły i nawiązywały kontakty.

Były również prezenty. Grupa polska sprezentowała ks. K. Schulerowi Album-Panorama Leszna w języku niemieckim, a ks. T. Piątek stułę, którą ks. K. Schuler poświęcił w czasie Mszy św. w Neuchâtel. Natomiast ks. K. Schuler sprezentował ks. T. Piątkowi bardzo wartościową książkę pt. *Gegen die Gottvergessenheit — Schweizer Theologen im 19. und 20. Jahrhundert*, oraz komputer dla prowadzonego przez niego

Duszpasterstwa Osamotnionych. Nadto ks. T. Piątek zaprosił na przyszły rok do Opola i Leszna — a ks. M. Piątek do Majdanu Nepryskiego — ks. K. Schulera, p. Elisabeth Schuler, p. Armina Lüthy (prezydenta Christkatholisches Hilfswerk Partner sein) oraz p. Franza Murbach.

Dla polskiej grupy, która pierwszy raz w życiu przebywała w Szwajcarii, były to piękne dni spędzone wspólnie ze szwajcarskimi współwyznawcami. Żałowano, że te dni tak szybko minęły.

Anna Chmielewska
(uczestniczka)

Góra Atos

„I wiedli nas, gdzie służą Bogu
i nie wiedzieliśmy, w niebie byliśmy,
czy na ziemi”

Modlitwa i praca — to źródło rozwoju duchowego dla wszystkich chrześcijan, którzy zostali odrodzeni przez chrzest i wzrastają w wierze; dla wszystkich, którzy przez grzech odeszli od Boga, a teraz pragną do Niego powrócić. Kościół tylko wtedy rozwija się naprawdę, gdy prowadzi swój lud drogą życia, drogą modlitwy i pracy, drogą miłości Chrystusa i prawdziwej pokory. W Kościele zawsze znajdowali się ludzie, którzy w szczególny sposób byli pociągani ku Bogu. Wśród nich na pierwszy plan wysuwają się mnisi, którzy na Wschodzie już w początkach III i IV wieku dążyli do zjednoczenia z Bogiem, starając się — za przykładem Jezusa Chrystusa — prowadzić życie pustelnicze lub oddawali się służbie Bogu w zgromadzeniu braterskiej miłości. Tradycje te są wciąż żywe na Wschodzie, a przede wszystkim na Górze Atos, gdzie żyją mnisi, którzy idąc drogą życia, gorliwie szukają Boga. Życie monastyczne na Górze Atos — poświęcone modlitwie i pracy — jest pięknym świadectwem otwarcia na służbę Bogu i braciom. Mnisi żyją tam we wspólnocie, która dziś coraz częściej staje się także miejscem gościnności dla wielu chrześcijan.

★

W północnej Grecji, na półwyspie Chalcydyckim znajduje się ważny ośrodek monastycyzmu bizantyjskiego — Święta Góra Atos. W starożytności istniało tu kilka miast, a według legendy sanktuarium Zeusa. Zachowane dokumenty powiadają, że w IX wieku osiedlili się tu pierwsi eremici, a pod koniec IX wieku podjęto pierwsze próby organizowania życia monastycznego na Atosie. Od samego początku życiem monastycznym kieruje rada złożona z najstarszych eremitów, pod przewodnictwem protosa. Od X wieku stolicą protosa i rady jest osada — Karyes. Jest to jedyna na świecie republika mnichów, która posiada własne władze (tzw. *hiera koinotis*) złożone z 20 członków, wybieranych spośród 20 wielkich klasztorów. Spośród tych 20 członków *koinotis*, wybierany jest na jeden rok 4 osobowy *epistati*, z przewodniczącym zwanym protosem.

Życie monastyczne na Atosie zreorganizował Atanazy Atonita. W roku 963 zbudował on pierwszy klasztor cenobityczny (gr. *koinobion* — wspólne życie), zwany Wielką Ławrą, nadając mu regułę Bazylego Wielkiego (ur. 329 r.). Bazyli

widział ideał życia zakonnego we wspólnocie, której początki upatrywał wśród pierwszych chrześcijan (Dz 2, 44-46). Bazyli Wielki uważał, że życie we wspólnocie odpowiada ludzkiej naturze i jest zgodne z duchem Starego i Nowego Testamentu. Wkrótce wszyscy eremici przyjęli tę regułę, a Atanazy został przełożonym 58 klasztorów na Atosie. Mnisi realizowali ten ideał życia, który charakteryzowała modlitwa i praca. W X i XI wieku powstawały dalsze wielkie klasztory, np. Watopedi, Iwiron (ok. 1000 roku), Kseropotamu, Dochariu, Karakallu (XI wiek), w których przebywali nie tylko Grecy, ale także mnisi z Rusi i krajów bałkańskich. W ten sposób Atos nabrał charakteru ogólnoprawosławnego.

W roku 1045, cesarz Konstantyn IX Monomacha ogłosił Atos świętą górą. W tym czasie przypada rozkwit życia monastycznego na Atosie, załamany m.in. skutkami wypraw krzyżowych, zwłaszcza IV wyprawy (1204 r.). Gdy w roku 1274 w Lyonie została zawarta unia z Rzymem, większość mnichów opowiedziała się po stronie prawosławia. W ciągu następujących wieków mnisi z Góry Atos wiernie stali przy prawosławiu, tworząc silny i niepowtarzalny ośrodek duchowości prawosławnej. Do największych klasztorów należy dzisiaj Wielka Ławra, Watopedi, Iwiron, Kseropotamu, Dochariu, św. Pantelejmona, Pantokrator, św. Pawła, Dionisu, Gregoriu, Simopetra i inne (20 klasztorów). Oprócz tych głównych klasztorów na Atosie znajdują się także mniejsze klasztory zwane *skitai*. W głównych klasztorach rządy sprawuje ihumen (wybierany dożywotnio), natomiast w mniejszych — dikaios, który podlega ihumenowi jednego z głównych klasztorów. Istnieją także niezależne eremy, zwane kalivi, w których mnisi żyją oddzielnie lub w małych grupach i podlegają jednemu z głównych klasztorów.

Zabytki na Atosie pochodzą z różnych epok sztuki bizantyjskiej (X-XIV w.). Wszystkie wielkie klasztory zbudowane są w formie kwadratu, z główną cerkwią pośrodku oraz otoczone murami obronnymi. Ściany, beczkowe sklepienia i liczne kopuły ozdabiano freskami. Dawne mozaiki malowane na drzewie ikony, ornamenty metalowe i ikonostasy odzwierciedlają średniowieczny styl sztuki bizantyjskiej (XI-XV w.). W bibliotekach klasztornych znajdują się ozdobne ewangeliarze, np. Kodeks Ewangelii, powstały ok. 950 roku, przechowywany w klasztorze Stawronikita. Choć niektóre biblioteki spłonęły (np. św. Pawła i Simopetra), a niektóre zostały zniszczone przez Turków, to pozostało jeszcze ok. 11 000 manuskryptów, głównie o tematyce teologicznej i kościelnej. Na szczególną uwagę zasługuje aleksandryjski kodeks H z VI wieku, zawierający tekst Listów św. Pawła Apostoła i manuskrypty uncjalne

Wakacyjne przeżycia w parafiach w Gorzkowie i Żółkiewce

Czas wakacji to czas wędrówek, odwiedzin, spotkań. Podczas tegorocznego urlopu miałem przyjemność odwiedzić niektóre z naszych parafii. Między innymi zostałem zaproszony wraz z moją rodziną na uroczystości parafialne w Gorzkowie i Żółkiewce. Ks. proboszcz mgr Krzysztof Groszak już od dawna zapraszał mnie do odwiedzenia Jego i okolicznych parafii polskokatolickich. Pragnę podzielić się z czytelnikami „Rodziny” swoimi przemyśleniami i przeżyciami.



Żółkiewka. Powitanie ks. bpa Wiktora Wysoczańskiego

W Święto Patrona Parafii w Żółkiewce (która jest pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła) oraz w Gorzkowie miała miejsce wizytacja kanoniczna Zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego ks. biskupa profesora dra hab. Wiktora Wysoczańskiego, ordynariusza warszawskiego. Ksiądz Proboszcz, korzystając z odwiedzin swojego biskupa, od dłuższego czasu przygotowywał młodzież do przyjęcia sakramentu dojrzałości chrześcijań-

skiej. Czynił to bardzo sumiennie na katechizacji, jak również podczas modlitewnych spotkań w kościele. W związku z tym, że obsługuje jednocześnie dwie parafie w Gorzkowie (dwa lata temu głosiłem tam rekolekcje wielkopostne) oraz w Żółkiewce, gdzie na stałe przebywa, odwiedziny Dostojnego Gościa miały miejsce w dwóch parafiach.

W przeddzień uroczystości, tj. w sobotę 22 lipca 2000 roku, spotkałem się

z młodzieżą w obu parafiach. Wygłosiłem do nich naukę dotyczącą bezpośredniego przygotowania do sakramentu bierzmowania, oraz wysłuchałem spowiedzi św. w konfesjonale. Podczas pobytu w Gorzkowie, wraz z księdzem proboszczem odwiedziłem księdza Infulata Józefa Sobalę, który przez wiele lat pracował w tej parafii. Obecnie, ze względu na wiek i stan zdrowia, przebywa na emeryturze. Ksiądz Infulat bardzo serdecznie nas przyjął i ugościł, ciesząc się ogromnie z naszych kapłańskich odwiedzin. Korzystając z okazji, serdecznie pozdrawiam księdza Infulata i Jego Rodzinę, życząc dużo zdrowia i błogostawieństwa Bożego.

Nadszedł wreszcie dzień uroczystości. Niedziela 23 lipca 2000 r., godz. 9.00 w Gorzkowie. Wierni wraz ze swoim duszpasterzem, oraz kapłanami, księżmi Kazimierzem Stachniakiem, Jerzym Uchmanem, Stanisławem Stawowczykiem oraz znajdującym się w prezbiterium ks. infulatem Józefem Sobalą, zgromadzeni przed świątynią, ze śpiewem na ustach „Kiedy ranne wstają zorze”, oczekiwali na Dostojnych Gości z Warszawy. Kilka minut po godz. 9.00, pod kościół podjechał samochód, a w nim Zwierzchnik Kościoła biskup prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, oraz ks. infulat Ryszard Dąbrowski kanclerz Kurii warszawskiej. Ks. proboszcz Krzysztof Groszak liturgicznie powitał Księdza Biskupa, a wierni z Gorzkowa chlebem i solą. Po uroczystym wprowadzeniu do Kościoła, rozpoczęła się uroczysta Msza św., w której również koncelebrowałem.

Słowo Boże wygłosił Zwierzchnik Kościoła. Ksiądz biskup nawiązał do historii parafii, której początki sięgają okresu międzywojennego. Mówił również o współczesności i o prowadzonym dialogu ekumenicznym z Kościołem Rzymskokatolickim. Powiedział, że należy skończyć z waśniami, nieporozumieniami i zacząć żyć w zgodzie, miłości i jedności z bratnim Kościołem Rzymskokatolickim. Wierni z uwagą wysłuchali słów Zwierzchnika Kościoła.



Gorzków. Msza św. koncelebrowana

Do Komunii św. przystąpiło wielu wiernych, którzy wcześniej przystąpili do Spowiedzi. Na zakończenie Mszy św. Ksiądz Biskup Wiktor Wysoczański udzielił Bożego błogosławieństwa.

Następnie, w oddalonej o kilkanaście kilometrów Żółkiewce, punktualnie o godz. 12.00 rozpoczęła się uroczystość ku czci Patrona Parafii św. Jakuba. Procesjonalnie z plebanii w asyście wielu księży z pobliskich parafii, wraz z orkiestrą, u progu świątyni powitano Dostojnego Gościa chlebem i solą, oraz przepięknym słowem. Msza św. koncelebrowana przez Księdza Biskupa oraz kapłanów, zgromadziła bardzo wielu parafian miejscowych, oraz z pobliskich miejscowości. Po Ewangelii Ksiądz Biskup udzielił sakramentu bierzmowania. Wśród młodzieży byli dwaj synowie gospodarza parafii Piotr i Bartosz. Świadcami ich byli, wujek z Poznania, oraz Grażyna Stawowczyk. Po Mszy św. odbyła się tradycyjna procesja wokół kościoła, a następnie błogosławieństwo, które zakończyło przepiękną uroczystość liturgiczną. Byłem zdumiony i zarazem

niezmiernie zbudowany obecnością tak wielu kapłanów, których pozwole sobie według alfabetu wymienić i serdecznie pozdrowić: ks. infulat Kazimierz Bonczar, ks. infulat Ryszard Dąbrowski, ks. Krzysztof Fudala, ks. Krzysztof Groszak, ks. Janusz Kucharski,

Piszący te słowa, pragnie bardzo serdecznie podziękować Księdzu Proboszczowi i Jego Rodzinie za zaproszenie i gościnę. Miło mi było wspólnie spotkać się ze Zwierzchnikiem Kościoła, oraz z tyloma duchownymi w jednym czasie i miejscu. Szczególnie cenię sobie udział z braćmi w kapłaństwie we wspólnej Eucharystii, która jest centrum Kościoła. Bóg zapłać. Pozdrawiam bardzo serdecznie parafian w Gorzkowie i Żółkiewce, wśród których mogłem przebywać.

Kończąc ten reportaż, trudno nie wspomnieć o miłym zaproszeniu skierowanym do mnie przez księdza infulata Kazimierza Bonczara do wzięcia udziału w uroczystościach ku czci św. Anny patronki parafii w Długim Kącie. Trudno było nie przyjąć zaproszenia i nie uczestniczyć w podniosłej uroczystości, podczas której został poświęcony i postawiony krzyż Jubileuszowy przy kościele. W uroczystościach uczestniczyli prawie wszyscy księża z pobliskich parafii. To bardzo cieszy, że kapłani spotykają się ze sobą, tworząc w ten sposób kapłańską wspólnotę. Pragnę serdecznie podziękować Księdzu Infulatowi proboszczowi z Długiego Kąta za zaproszenie, za udział we wspólnej modlitwie i za serdeczną gościnę. Bóg zapłać.

Uczestnik uroczystości
Ks. Stanisław Stawowczyk

Bierzmowanie w Żółkiewce



Jesienna nostalgia

Coraz krótsze dni. Raz deszcz, to znowu słońce odbijające się w złotych liściach tworzących barwny kobieriec pod drzewami. Zmierzch zapada coraz wcześniej. A tak szkoda lata...



Jesień to także **sezon przeziębień**. Kiedy robi się zimno, stajemy się mniej odporni. Naczynia krwionośne znajdujące się w skórze, błonie śluzowej nosa i gardła, w mięśniach oraz stawach kurczą się. Jeżeli nasz organizm nie jest zahartowany, skurcz ten jest zbyt duży i trwa zbyt długo. Tkanki są wówczas niedokrwione. W organizmie powstają więc bardzo dobre warunki do rozwoju wirusów wywołujących infekcje. Przed tymi infekcjami może nas obronić **witamina C**, której największą zawartość stwierdzono w komórkach odpornościowych. To dzięki witaminie C komórki szybciej przemieszczają się w kierunku miejsca infekcji i zwalczają wirusy. Witamina C łagodzi objawy przeziębienia i skraca czas ich trwania. Powinniśmy dostarczać dziennie organizmowi 70 mg tej witaminy, palacze zaś 100 — 150 mg. Naturalnym, bogatym źródłem witaminy C są owoce cytrusowe, czarne porzeczki, kiwi i papryka.

Jesienią i zimą, gdy mamy mało ruchu, w naszym organizmie obniża się poziom HDL, czyli „dobrego” cholesterolu. Potrzeba jest nam **witaminy E** oraz **selen**. Witamina E, obok witaminy C, to jeden z najlepszych antyoksydantów, czyli przeciwutleniaczy zwalczających wolne rodniki uszkadzające komórki i tkanki organizmu. Powstawanie wolnych rodników stymuluje zanieczyszcze-

nie środowiska i promieniowanie ultrafioletowe, a także picie alkoholu i palenie tytoniu. Wolne rodniki niszczą lapidy budujące błony komórkowe i atakują kwasy nukleinowe — materiał genetyczny odpowiedzialny za powstawanie i odbudowę komórek. To właśnie rodniki odpowiedzialne są za procesy starzenia się organizmu i wiele chorób, takich jak: miażdżyca, nowotwory. Witamina E hamuje utlenianie „złego” cholesterolu LDL, co zapobiega uszkodzaniu ścian tętnic, zmniejsza też ryzyko wystąpienia choroby niedokrwiennej serca.

Inny przeciwutleniacz — **selen** jeszcze do niedawna uważano za truciznę. Dziś już wiadomo, że ma on zdolności niszczenia wolnych rodników. Najwięcej selenu mają owoce morza, kukurydza, brokuły, pomidory, kiełki pszenicy, tuńczyk. Natomiast witaminę E zawierają oleje roślinne, nasiona dyni, słonecznika, ziarno sezamowe. Małe opakowanie orzeszków ziemnych, niewielka garść migdałów lub łyżeczka oleju słonecznikowego dostarczają do organizmu wymaganą dawkę dzienną witaminy E.

Jak ustalić, czy przyjmujemy wystarczającą ilość witamin? Otóż w przypadku przedłużającego się niedoboru witamin pojawiają się takie symptomy, jak: brak apetytu, trudności z koncentracją, rozdrażnienie, bezsenność, bladość skóry.

Zapotrzebowanie na witaminy i minerały bywa różne. Dzieci, które rosną, potrzebują ich więcej niż dorośli. Witamin brakuje palaczom i osobom nadużywającym alkohol.

Niezbędne dla naszego zdrowia witaminy i minerały możemy czerpać z pożywienia. W ciągu dnia należy spożywać 4-6 porcji warzyw i owoców, cztery porcje produktów zbożowych, dwie porcje mleka lub jego przetworów i tyle samo pokarmu zawierającego białko — np. ryb i jajek.

Rzuć palenie!

Jeśli palisz papierosy nie spodziewaj się, że stale będziesz piękny i zdrowy, a Twoje kłopoty z nadciśnieniem czy sercem rozwiążą same tylko leki. Palenie papierosów prowadzi do wielu chorób, w tym też nowotworowych. Wiemy o tym wszyscy, ale chyba nie bardzo się tym przejmujemy.

Zmiany w płucach wywołane nałogiem mogą pojawić się już u 20-latków. Osoby te mają także szansę, że za 15-20 lat będą miały wrzody żołądka, atak serca, u kobiet wzrosnie dodatkowo ryzyko raka narządów rodnych.

W walce z nałogiem najważniejsza jest silna wola i motywacja. Można się wspomagać nikotynową terapią zastępczą (gumy i plastry). Preparaty te dostarczają organizmowi małą, nie powodującą uzależnień dawkę nikotyny, dzięki czemu łagodzą dokuczliwe objawy odstawienia, takie jak głód nikotynowy, nerwowość, bóle głowy, wzmożony apetyt. Jesienią będzie dostępny w aptekach nowy lek na receptę ułatwiający odzwyczajanie się od palenia, ale nie zawierający nikotyny. Warto więc w tej sprawie skonsultować się z lekarzem.

Zadbaj o swoje serce

Zmęczenie i duszności są najczęstszym sygnałem informującym, że w Twoim organizmie dzieje się coś złego. Nie idzie tu np. o zadyszkę przy wchodzeniu po schodach, czy innym wysiłku fizycznym. Duszność wywołana chorobą serca pojawia się po zwykłych czynnościach — nawet spokojnym spacerze — i nie ma związku z wysiłkiem. Jeśli rano czujemy się dobrze, a w ciągu dnia narasta zmęczenie, któremu towarzyszy brak apetytu, to znak, że organizm jest osłabiony, nie może już tłoczyć krwi w ilości odpowiedniej do odżywiania komórek organizmu, a więc... musimy zbadać swoje serce.

Čzęstym objawem choroby serca są **obrzęki nóg, brzucha, pod oczami**. Wskazują zwykle na osłabienie mięśnia sercowego. Kiedy serce nie jest w stanie zaopatrzyć tkanki w odpowiednią ilość utlenionej krwi, **na skórze, wargach i paznokciach pojawia się sine zabarwienie**. Oczywiście,

wykluczamy tu zmianę zabarwienia skóry wywołaną np. zimnem.

Stanem swojego serca martwić się mogą też osoby, które często odczuwają **trwające ponad 2-3 minuty kołatanie serca**. Może to być nerwica, ale jeśli dodatkowo towarzyszy temu ból w klatce piersiowej, niezwłoczna jest wizyta u lekarza.

Nagła utrata przytomności może również wynikać z chwilowej przerwy w pracy serca. Dlatego wymaga ona konsultacji lekarskiej. Podobnie **ból w klatce piersiowej**, który jest bardziej oczywistym objawem choroby serca, choć nie zawsze o niej świadczy. W chorobie wieńcowej ból pojawia się po wysiłku lub emocjach — jest to pieczenie i ucisk za mostkiem, które przechodzą po chwili odpoczynku. Przy zawale serca ból jest długotrwały i dużo silniejszy.

Homeopatia antygrypowa

W okresie jesiennym homeopatia zaleca stosowanie leków wzmacniających odporność organizmu człowieka. W aptekach jest wiele takich środków zapobiegających grypie, np. Oscilococcium, Dolicocccil 1000, Influenzinum 9CH. Należy przyjmować je odpowiednio wcześniej, przynajmniej na miesiąc przed okresem wzrostu zachorowań na grypę.

Homeopatia ma coraz więcej zwolenników. Najważniejszą zasadą homeopatii jest: similia similibus curantur, czyli podobne leczy podobne. Leczenie konkretnej choroby polega na zastosowaniu w dużym rozcieńczeniu substancji, która u zdrowego człowieka wywołałaby objawy właśnie tego schorzenia. Choroba nie jest nam „odebrana”, to nasz organizm z nią walczy.

W homeopatii stosuje się leki w postaci granulek i mikrogranulek, które należy ssać pod językiem. Niektóre preparaty mają formę kropli do rozcieńczenia lub ampułek do picia. Leki te przygotowuje się z substancji pochodzenia roślinnego, zwierzęcego i minerałów.

Japoński przewodnik zdrowego żywienia

50% naszego pożywienia powinny stanowić pełne ziarna zbóż. Są to: jęczmień, kasza jaglana, owies, ryż brązowy, gryka (nieprażona), kukurydza. Zdrowe produkty zbożowe to także makarony, pierogi, pieczywo razowe.

20-30% pożywienia powinny zajmować świeże warzywa. Szczególnie leczniczo działają liście rzepy i rzodkiewki, a także korzeń japońskiej rzodkiewki (popularne białe sople), korzeń łopianu, którego używa się do zup i gulaszów. Niezwykle wartościowe są wszelkie kiszonki — kapusta, ogórek, pickle. Warzywa w tej postaci są najlepiej przyswajalne.

5 do 10% możemy zarezerwować dla zup — głównie na bazie warzyw, albo też rybne.

Sen — uroda życia

Ilość godzin snu niezbędna do wypoczynku jest sprawą indywidualną. Jednym wystarczy tylko 6 godzin, inni potrzebują aż 10. Podobno Napoleon Bonaparte sypiał tylko 3 godziny dziennie. Ów króciutki wypoczynek całkowicie wystarczał genialnemu zdobywcy do regeneracji, tak przynajmniej wieść niesie...

Sen to najlepszy kosmetyk. Co najmniej 7-godzinny nocny odpoczynek jest niezbędny do odnowy całego ludzkiego organizmu, również skóry.

A oto kilka rad, dzięki którym nasz sen posłuży odnowie ducha i ciała:

- Napięcie psychiczne odreagujmy na półgodzinnym spacerze.
- Kolację zjedzmy minimum 2 godz. przed snem. Nie zasypiajmy z pustym żołądkiem, gdyż głód nie pozwoli nam zasnąć.
- Nie sięgajmy po środki nasenne. Lepiej wypijmy szklankę mleka z miodem i szczyptą

kardamonu, ewentualnie szklankę naparu z kozłka lekarskiego lub melisy.

● Doskonałym sposobem na odprężenie jest ciepła kąpiel z dodatkiem płatków owsianych (ok. 100 g płatków gotujemy przez 20 minut w 3 litrach wody, potem odcedzamy i wlewamy do wanny).

● Uspokajająco działa też moczenie stóp w ciepłej wodzie.

● Bezwzględnie sypialnia powinna być wywietrzona przed snem.

● Dobry sen zapewnia też bielizna pościelowa z naturalnych włókien. Idealna jest ta z satyny lub jedwabiu, nie powoduje bowiem odciskania śladów na skórze, które z wiekiem utrzymują się coraz dłużej. Najlepiej, by miała błękitny kolor.

● Ustawmy łóżko na optymalnej dla snu linii północ-południe. (Północ od strony głowy).

Akupunktura bez igiel

Uwaga — ból!

Według zasad tradycyjnej medycyny Wschodu energia witalna człowieka płynie specjalnymi kanałami — meridianami — łączącymi poszczególne punkty energetyczne i organy wewnętrzne. Zablockowanie jej przepływu prowadzi do chorób i różnych dolegliwości. Celem akupresury, czyli masażu polegającego na uciskaniu punktów energetycznych znajdujących się na ciele — jest uwolnienie zablokowanej energii. Gdy przepływ energii jest swobodny, organizm wraca do zdrowia. Niepotrzebne są lekarstwa.

Przy uciskaniu odpowiednich punktów energetycznych można zlikwidować ból głowy, pleców, brzucha, a także poprawić ogólny stan naszego organizmu. Aby zabieg taki był skuteczny, należy znać dokładnie położenie tych punktów na ciele człowieka.

Akupresura jest w zasadzie bezpieczna dla wszystkich. Nie powinny jedynie poddawać się jej osoby po zawale serca, zakrzepowym zapaleniu żył, z ciężką psychozą. Nigdy nie uciska się otwartych ran, żyłaków, guzów oraz miejsc, w których niedawno przeprowadzono zabiegi chirurgiczne lub podejrzuwane jest złamanie.

A oto przykłady akupresury:



Ból głowy wynikający z nadmiernego napięcia mięśni karku łagodzi uciskanie przez minutę dwóch punktów leżących u podstawy czaszki w odległości 5 cm od siebie.



Ból pleców może złagodzić uciskanie punktu znajdującego się na nodze pomiędzy szczytem kostki a ścięgna Achillesa. Należy miejsce to uciskać mocno palcem wskazującym przez 1-2 minuty. Powtórzyć na drugiej stopie. Zabieg nie jest wskazany dla kobiet w ciąży.



Ból w klatce piersiowej i górnej części brzucha zmniejszy uciskanie kciukiem punktu w wewnętrznej części nadgarstka — przez minutę, 3-5 razy, potem powtórzyć na drugiej ręce.

Psychozabawa (dla Pań)

(Na jesienny wieczór)

Czy szybko zapominasz o wyrządzonej Ci przykrości?

Niektórzy ludzie od razu zapominają o wyrządzonej im przykrości. Inni — nie, nawet jeżeli wierzą, że zapomnieli. Jeszcze inni pamiętają i cierpliwie czekają na możliwość rewanżu, spokojnie rozkoszując się przyśzlą zemstą. A Ty? Czy Twoje zapewnienia, że nie czujesz urazy, są zupełnie szczere? Porównaj wyniki prezentowanego testu ze swym dotychczasowym przekonaniem.

1. Zakładasz się:

- a) tylko, gdy jesteś pewna wygranej
- b) z bliskimi dla zabawy
- c) bardzo często, uwielbiasz zakłady
- d) nigdy

2. Masz ochotę na:

- a) rozmowę
- b) ciastko
- c) nową karierę
- d) nowe meble

3. Najlepiej pamięta się:

- a) pierwszy pocałunek
- b) pierwsze zerwanie
- c) bajki z dzieciństwa
- d) to, co robiło się poprzedniego dnia

4. Najlepszy sklep to ten, w którym:

- a) dobrze Cię znają
- b) jest najtaniej
- c) nie oszukają
- d) który jest najbliżej



5. Po rodzinnej kłótni:

- a) płaczesz w poduszkę
- b) dzwonisz do przyjaciółki
- c) zjadasz tabliczkę czekolady
- d) trzaskasz drzwiami

6. Jesteś najbardziej wrażliwa na:

- a) ból głowy
- b) ból zębów
- c) ból żołądka
- d) złośliwości

7. Pożyczasz rzeczy (książki, ubrania):

- a) tylko bliskim
- b) każdemu, kto poprosi
- c) tym, którzy też Ci pożyczają
- d) nikomu, bo zawsze wracają zniszczone lub nie dostaje się ich z powrotem

8. Pociąg spóźnił się i nie zła-pałaś kolejnego połączenia

- a) głośno wyrażasz oburzenie i mo-żesz nawet napisać zażalenie

- b) robisz dobrą minę do złej gry
- c) robisz awanturę na dworcu
- d) czekasz, narzekając z innymi podróżnymi

9. W szkole dziecko uczy się głównie:

- a) pracy w grupie
- b) wykorzystywania pamięci
- c) organizacji pracy
- d) wagarowania

10. W wieku powyżej 70 lat będziesz:

- a) pisać testament
- b) uczyć się obcego języka
- c) pisać pamiętnik
- d) pomagać biednym i chorym

11. Odmalowując kaloryfer:

- a) malujesz tylko widoczną część
- b) z grubsza pokrywasz go farbą
- c) starasz się być dokładna
- d) zajmuje Ci to dużo czasu, ale praca wykonana jest bez zarzutu

12. Innym ludziom zarzucasz zwłaszcza:

- a) podłość
- b) głupotę
- c) egoizm
- d) to, że jest ich tak wielu

13. Wolisz:

- a) nie przyjść na spotkanie
- b) tapetować mieszkanie
- c) pozować do zdjęć
- d) posiedzieć wygodnie w fotelu

14. Najgorzej, gdy człowiek czuje się:

- a) śmieszny
- b) winny
- c) słaby
- d) agresywny

15. W życiu zdarzyło Ci się mieć (zakreśl dowolną ilość odpowiedzi):

- a) głośnych sąsiadów
- b) psujące się urządzenia elektryczne

- c) niesprawiedliwego nauczyciela
- d) deszczowe urlopy
- e) urodziny bez prezentu
- f) dużo smutnych myśli
- g) przegrane sprawy
- h) stracone randki
- i) fałszywych przyjaciół
- j) zgryźliwą pielęgniarkę
- k) niezastuzhony kary
- l) niewiernego partnera
- ł) niesprawiedliwe uwagi

Teraz podlicz punkty:

1.	a-3	b-2	c-0	d-5
2.	a-0	b-1	c-2	d-4
3.	a-0	b-3	c-2	d-1
4.	a-3	b-2	c-4	d-0
5.	a-0	b-3	c-1	d-6
6.	a-1	b-3	c-6	d-0
7.	a-2	b-0	c-4	d-6
8.	a-6	b-0	c-4	d-2
9.	a-0	b-4	c-2	d-6

10.	a-6	b-0	c-3	d-1
11.	a-0	b-2	c-4	d-6
12.	a-6	b-4	c-2	d-0
13.	a-4	b-1	c-3	d-0
14.	a-6	b-4	c-2	d-0
15.	1 lub 2 odpowiedzi: 0 punktów			
	3 odpowiedzi: 2 punkty			
	4 odpowiedzi: 4 punkty			
	5 odpowiedzi: 6 punktów			
	6 odpowiedzi: 8 punktów			
	7 odpowiedzi: 10 punktów, itd.			

Wyniki:

Do 26 pkt: Łatwo zapominasz wyrządzone Ci zło. Nie jesteś mściwa. Uważana jesteś za osobę życzliwą, łatwą we współżyciu i masz z pewnością wielu przyjaciół. Każdy wierzy, że może się do Ciebie zwrócić i nie zostanie odrzucony ani osądzony. Jesteś łagodna i skłonna zmienić zdanie. Ale uważaj — niektórzy mogą chcieć Cię wykorzystać! Nie bądź na wszystko obojętna. Gdybyś czasem była bardziej agresywna i przedstawiła otoczeniu swój punkt widzenia, czułabyś się pewniejsza siebie.

27 — 33 pkt: Niczego nie zapominasz lub zapominasz po długim czasie, ale się nie mścisz. Wynika to raczej z Twojego dobrego wychowania, niż ze słabości. Jesteś osobą tolerancyjną, traktującą wszystko z rozsądkiem i optymizmem. Dlatego niewiele rzeczy wywołuje Twoją wściekłość. Nie przeszkadza Ci to jednak zżymać się wewnętrznie i odczuwać pewną urazę. Jesteś w stanie się zemścić, ale nie chcesz sprawiać bólu.

34 — 41 pkt: Niczego nie zapominasz, lecz zachowujesz wewnętrzną urazę i mścisz się tylko w myślach. Twoja niechęć jest zwykle usprawiedliwiona, bo wszystko ma swoje granice. Jesteś wrażliwa, ale ponieważ starasz się to ukryć, powoli tracisz łagodność charakteru. Wyobrażasz sobie różne sposoby odwetu, ale wszystko pozostaje zwykle w sferze planów, gdyż zaspokaja to Twoją żądzę zemsty. Dlatego najczęściej milczysz, chyba że kropla przepełni miarę...

Ponad 42 pkt: To, że jesteś mściwa, nie jest dla Ciebie niczym nowym. Uczciwie to przyznajesz. Zawsze otwarcie mówisz ludziom, co o nich myślisz. Jednak nie oczekuj od innych tego samego: wiedzą, że Tobie lepiej nie następować na odcisk. Często budzisz strach cynizmem, sztywnością i pewnością siebie. Dlaczego uważasz, że wszyscy Ci źle życzą? Czemu masz pretensje do całego świata? Czy byłbyś była rozpieszczonym dzieckiem? Bez wątpienia, umiesz sobie dawać radę w życiu, należysz do silnych osób, ale... Czy nie obawiasz się, że pewnego dnia — gdy załatwisz już wszystkie porachunki — zostaniesz sama?

Przysłowia na październik

W krótkie dni października wszystko z pola, sadu znika.

*

Październik chodzi po kraju, żenie ptactwo z gaju.

*

Gdy jesienią lato, zimą mrozy za to.

*

Gdy październik mocno trzyma, zwykle po tym ostra zima.

*

Miesiąc październik — marca obraz wierny.

*

Gdy październik ciepło trzyma, zwykle mroźna bywa zima.

*

Grzmot październikowy — niestatek zimowy.

*

Gdy październik z wodami — grudzień z wiatrami.

*

Święty Gawel (6 października) ręczy za to, jakie będzie przyszłe lato.

*

Święty Gawel daje jeszcze parę dni lata (babie lato), jeżeli tego dnia jest sucho, to lato będzie suche.

*

Na święty Gawel zostaje bydło w oborze.

*

Stawy łowić około świętego Gawła.

*

Kiedy w święty Gawel słońce, będzie w iecie dużo błota.

*

Na święty Łukasz (18 października) próżno grzyba szukać, lecz rydz jeszcze się zawadzi, jeżeli go mróz nie zdradzi.

Jak samemu przepowiadać pogodę?

Kiedy szybko opada liść...

Jesień będzie umiarkowana i zimą mróz nie potrwa długo, jeżeli liście z drzew, zwłaszcza w październiku, wcześniej opadają.

Wczesna i długotrwała zima nastąpi, jeżeli liście długo na drzewach wiszą, są jeszcze w listopadzie.

Wczesna i ostra zima nastąpi, jeżeli liście z drzew opadają najpierw od góry, od czubków, szczególnie już we wrześniu.

Rok urodzajny nadchodzi, gdy liście niedaleko od pnia padają. Urodzaj będzie proporcjonalny do terminu opadania liści. Im wcześniej, tym większy urodzaj.

Jaka zima „mówi” jodeł...

Jaki będzie przebieg zimy meteorologia ludowa wnioskuje po owocach jodeł.

Jeżeli szyszki pojawiają się równomiernie w całej koronie, zima będzie podobna przez cały czas.

Mroźny, ostry początek zimy zapowiada obfitość szyszek od dołu.

Jeżeli z kolei szyszek jest bardzo dużo u szczytu drzewa, na wierzchołku, zdecydowanie mroźniejszy będzie koniec zimy. Jeżeli szyszki są głównie w środku korony, najmroźniejszy będzie środek zimy. Reguła ta, zdaniem mieszkańców południowej Polski, bardzo często się sprawdzała.

z VIII-XV wieku. Manuskrypty te są obecnie opracowywane i przygotowywane do wydania.

*

Starokatolicy, którzy od ponad 100 lat prowadzą dialog ekumeniczny z Kościołem prawosławnym, z wielką nadzieją patrzą na teologię prawosławną i głębię duchowości prawosławnej, której źródłem jest przede wszystkim Góra Atos. Nasz Kościół, który podkreśla swe związki ze „starym Kościołem katolickim Zachodu”, od początku dawał wyraz nadziei na ponowne zjednoczenie z Kościołami prawosławnymi na gruncie jednego, niepodzielonego Kościoła pierwszego tysiąclecia.

Ks. prof. Ignacy von Döllinger — jeden z duchowych przywódców ruchu starokatolickiego — wyrażał pogląd, że zjednoczenie rozdzielonych Kościołów powinno się dokonać w takiej samej kolejności, w jakiej doszło do ich podziału, czyli Kościół starokatolicki winien najpierw szukać jedności z Kościołem prawosławnym. Bp Urs Küry, kończąc swoje *Memorandum o współczesnym stanie stosunków prawosławno-starokatolickich* pisze, że nasze Kościoły w sprawach „kluczowych zgadzają się i wspólnie wskazują światu chrześcijańskiemu decydującą prawdę podstawową, której grozi zapomnienie: tę prawdę mianowicie, że zjednoczenie podzielonych Kościołów i chrześcijan, tak jak tego chce Pan Kościoła, jest możliwe do przeprowadzenia jedynie na gruncie starego, niepodzielonego Kościoła i w oparciu o jego zasady apostołskie. My, starokatolicy, sądzimy, że nasze oba Kościoły, prawosławny na Wschodzie i starokatolicki na Zachodzie, powołał Bóg po to, aby składały wspólne świadectwo i temu świadectwu dały wyraz poprzez zaakcentowanie tego, co już w obecnej dobie nas łączy”.

W latach 1975-1987 Prawosławno-Starokatolicka Komisja Teologiczna przyjęła wspólne teksty teologiczne, które oddają naukę Kościoła prawosławnego i starokatolickiego. Teksty te mają dowodzić nie tylko o wspólnym trwaniu przy kościelnej tradycji pierwszych wieków, ale również o odpowiednim wprowadzeniu tej tradycji w życie Kościołów. Dyskusje Mieszanej Komisji Teologicznej koncentrowały się na poszukiwaniu kryterium tradycji patrystycznej przy każdej poszczególnej rozbieżności. Powrót do Ojców Kościoła w celu przezwyciężenia trudności przy opracowywaniu wspólnych tekstów teologicznych, okazał się właściwą drogą do jedności. Zarówno prawosławni jak i starokatolicy członkowie Mieszanej Komisji Teologicznej wykazywali podczas dyskusji teologicznych stanowcze i niezachwiane trwanie przy obiektywnym kryterium tradycji patrystycznej, dzięki czemu zachowana była

ciągłość, konsekwencja i skuteczność dialogu teologicznego.

W ten sposób komisja doprowadziła do pomyślnego zakończenia zleconej jej pracy teologicznej. A przyjęte teksty są podstawą do przywrócenia wspólnoty kościelnej między Kościołem starokatolickim a prawosławnym. Dziękujemy Bogu, że mogliśmy ten dialog prowadzić, a dzięki łasce Ducha Świętego szczęśliwie zakończyć. Teraz oczekujemy na recepcję tego dialogu w obu Kościołach; przyszedł czas wykorzystania tej teologicznej zgody. Powinniśmy starać się o integrację teologii wspólnych tekstów z oficjalną nauką i życiem Kościoła, a więc konieczność włączenia ich np. do katechezy. Ważnym krokiem na tej drodze było przetłumaczenie i opublikowanie tych tekstów przez bpa prof. dra hab. Wiktora Wysoczańskiego.

Praktyka duszpasterska nie może rozwijać się w sposób właściwy bez konsekwentnego respektowania podstawowych zasad naszej wiary, wyłożonych w opracowanych i wspólnie podpisanych tekstach naszego dialogu. „Wszystkie teksty wspólne zawierają informację, że zgodnie z jednomyślnym przekonaniem prawosławnych i starokatolików wyrażają one naukę ich Kościołów”.

Kościoły starokatolickie i prawosławne zgadzają się w podstawowych zagadnieniach eklezjologicznych i wspólnie dają świadectwo, że zjednoczenie podzielonych chrześcijan, zgodnie z wolą Jezusa Chrystusa, Pana Kościoła — jest możliwe jedynie na gruncie niepodzielonego Kościoła pierwszego tysiąclecia i w oparciu o jego zasady apostołskie. Wspólne teksty (25) — przyjęte po 14 latach intensywnej pracy teologów starokatolickich i prawosławnych — obejmują: teodyceę, chrystologię (włącznie z mariologią), eklezjologię, soteriologię, naukę o sakramentach, eschatologię oraz tekst o przesłankach i konsekwencjach wspólnoty kościelnej, stanowiącej cel dialogu.

Niestety, w ostatnich latach pojawiły się problemy, które utrudniają dialog ze wszystkimi Kościołami katolickimi, a więc i z Kościołem prawosławnym. Chodzi tu przede wszystkim o udzielanie kobietom święceń kapłańskich, czego chcą synody zachodnioeuropejskich Kościołów starokatolickich. Prowadzi to do poważnych obaw ze strony prawosławnej i oddala nadzieję na oczekiwaną jedność i wspólnotę Kościoła prawosławnego i starokatolickiego. Kapłaństwo kobiet jest wyrazem odrzucenia Tradycji, a więc jest wyrazem odejścia od katolickości Kościoła. Mieszana

Uwaga — Czytelnicy!
Prenumerata 2001 — indywidualna

Aby miesięcznik „Rodzina” znalazł się bezpośrednio w Państwa domach, bez kłopotliwego poszukiwania go w kioskach „Ruchu”, wprowadzamy od nowego roku 2001 możliwość zamawiania naszego czasopisma w Instytucie Wydawniczym im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Warszawie, bez korzystania już z usług dystrybucyjnych przedsiębiorstwa „Ruch”.

Cena 1 egz. „Rodziny” w przyszłym roku nie ulega zmianie i wynosić będzie 2 zł. (Uwaga: cena nie dotyczy duchowieństwa polskokatolickiego).

O warunkach płatności poinformujemy Szanownych Czytelników w następujących numerach „Rodziny”.

Od listopada br. przyjmujemy listowne zamówienia na prenumeratę miesięcznika „Rodzina”.

Prosimy zatem wypełnić czytelnie poniższy druk i wysłać go pod adresem: Instytut Wydawniczy im. A.F. Modrzewskiego, ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa (z dopiskiem na kopercie: Prenumerata 2001).

Wypełnij czytelnie — wytnij — wyślij



INSTYTUT WYDAWNICZY
im. A.F. Modrzewskiego
ul. Czardasza 18
02-169 Warszawa

Proszę o przysyłanie mi miesięcznika „Rodzina” w ilości egz. miesięcznie (przez cały rok 2001) * (przez I półrocze roku 2001) *

.....
(imię i nazwisko)

Mój adres
(kod pocztowy — Miejscowość)

.....
(ulica, nr domu i nr mieszkania)

.....
(województwo)

Jednocześnie proszę o zachowanie moich danych osobowych tylko do wiadomości Instytutu Wydawniczego.

Podpis
czytelnicy

(imię i nazwisko)

* niepotrzebne skreślić

Czcigodni Księża!

Istnieje możliwość zmiany ilości otrzymywanych egzemplarzy „Rodziny”. W tym celu uprzejmie prosimy o wypełnienie zamówienia i przesłanie go pod adresem Inst. Wyd. im. A.F. Modrzewskiego.

Jeżeli nie otrzymamy nowego zamówienia, będziemy wysyłać dotychczasową ilość naszego miesięcznika.

rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społecznego Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel. (22) 868-32-47. Cena prenumeraty rocznej: 24 zł. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Druk: Zakład Poligraficzny „Polkat” — Holding Sp. z o.o. Zam. 170/2000.

Wypełnij czytelnie — wytnij — wyślij



INSTYTUT WYDAWNICZY
im. A.F. Modrzewskiego
ul. Czardasza 18
02-169 Warszawa

Ks. prosi
(imię i nazwisko)

o przysyłanie miesięcznika „Rodzina” w roku 2001 w ilości egzemplarzy.

Mój adres
(kod pocztowy — Miejscowość)

.....
(ulica, nr domu i nr mieszkania)

.....
(województwo)

Podpis
czytelnicy

(imię i nazwisko)



Jeden z największych klasztorów na Górze Atoś — Wielka Ławra

cd. ze str. 14

Komisja Teologiczna Prawosławno-Starokatolicka stwierdza, że brak jest teologicznych podstaw dla ordynacji kobiet: „Niepodzielony Kościół, abstrahując od nie wyjaśnionej instytucji diakonis, nie dopuszcza udzielania urzędu (ordynacji) kobietom”. Historyczny stan rzeczy jest jednoznaczny, w Kościele nigdy kobiety nie pełniły urzędu kapłańskiego. Dla teologów uczestniczących w dialogach ekumenicznych pojawia się więc pytanie, jak daleko mogą sięgać różnice teologiczne Kościołów, aby można było w nich rozpoznać jeden, święty, apostołski Kościół.

Rozmowy teologiczne i spotkania przedstawicieli obu Kościołów pomagają w wyjaśnianiu i usuwaniu tych różnic. Dlatego z ogromną radością przyjmujemy informacje o kolejnych spotkaniach przedstawicieli Kościoła prawosławnego i starokatolickiego. Na szczególną uwagę zasługuje spotkanie Jego Świątobliwości Arcybiskupa Konstantynopola, Nowego Rzymu, Patriarchy Ekumenicznego Bartolomeusza I z bpem Wiktorem Wysoczańskim — zwierzchnikiem naszego Kościoła w Konstancinie, gdy Patriarcha przebywał w naszym kraju w dniach od 10 do 16 października 1998 roku. Podczas tego spotkania Jego Świątobliwość powiedział:

*„Wasza Ekszelencjo,
Szanowny Księżę Biskupie, Wiktorze,*

nasze dzisiejsze spotkanie ma wielkie znaczenie, pomaga ono w takich sprawach, które nie szły ostatnio najlepszą drogą. Doszliśmy już do zgody, co do współczesnych tematów naszej wiary, ale powstałe później różnice nie przybliżają nas do jedności. Potwierdzamy nasze zdecydowanie kontynuacji tego dialogu, aż do momentu dojścia do jedności wiary. I tak będzie się działo, dopóki będzie między nami dialog. Tak, jak nazywał to św. Patriarcha Dymitrios, jest to dialog miłości. Tę miłość będziemy kontynuować. Dzięki tej miłości, która musi być obecna przy takim dialogu, możemy oczekiwać sukcesów i pozytywnych rezultatów. Nasze dzisiejsze spotkanie (...) jest właśnie wyrazem istniejącej między nami miłości (...).”

Do spotkania doszło także podczas drugiej wizyty Jego Świątobliwości w Polsce w dniach od 22 do 25 stycznia 2000 roku, na zaproszenie Marszałka Sejmu, Macieja Płażyńskiego i Jego Eminencji Metropolity Sawy. Dobre kontakty z Kościołem prawosławnym to wynik długoletniego dialogu teologicznego, który stworzył doskonałe podstawy do wspólnego dawania świadectwa naszej wiary w Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawcy.